Nr. 249 Kraków, piątek 8 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 7 września: **Wiedeń**, 7 września.

Wschodni teren wojenny: Front rumuński: Pod Olah Toplicza cofnięto nasze wojska na wzgórza na zachód od tej miejscowości, aby uniknąć grożącego oskrzydlenia. Zresztą przy niezmienionem położeniu nie było szczególnych zdarzeń.

Front arcyksięcia Karola: Kilkakrotne bardzo zacięte ataki, które nieprzyjaciel skierował przeciw naszemu frontowi karpackiemu, zostały odparte po części po zaciętych walkach zbliska, po części zaś przez kontratak. Nieprzyjaciel poniósł przytem wielkie straty. Na południowy zachód od Fundul Moldavi doprowadził własny atak do zdobycia nieprzyjacielskiego punktu oparcia w blokhauzie. 88 niezranionych jeńców wpadło przytem w nasze ręce.

Między Złotą Lipą a Dniestrem w związku z opisanemi wczoraj walkami zajęliśmy przygotowane stanowisko. Na wschód i południowy wschód od Brzeżan nieprzyjacielskie ataki nie doprowadziły do żadnych sukcesów.

Front ks. bawarskiego: U armii generała pułkownika Böhm-Ermollego odparto ogniem odosobnione próby ataku nieprzyjacielskiego. Na reszcie frontu mierny obustronny ogień działowy.

Włoski teren wojenny: W okolicy Gorycyi nasza artylerya ostrzeliwała przejścia przez Soczę, podczas gdy nieprzyjaciel trzymał pod ogniem nasze pozycye pod Lokvicą i kilka miejscowości w dolinie Wipawy.

Na froncie Sugany odparto łatwo włoskie oddziały wywiadowcze, które posunęły się ku Civaron pod silną ochroną działową.

Południowo-wschodni teren wojenny: Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zniesienie rosyjskiego „korpusu żelaznego".

Wiedeń, 7 września.

Korespondent wojenny „N. W. Journalu" Scapinelli donosi za zezwoleniem kwatery prasowej uzupełniająco o bitwie pod Świniuchami:

W bitwie tej, która zaczęła się 1 b. m., uczestniczyły dwie dywizye strzelców sybirskich, nazwane „korpusem żelaznym".

Rosyanie, jak konstatuje sprawozdawca, dziesiątkowani podczas szturmu ogniem austryackim, gwałtownie ostrzeliwani byli w swych rowach przez artyleryę rosyjską.

Ogień ten nie ustał i wówczas, gdy na polu walki pozostały jeno masy rannych i zabitych Rosyan, co nie pozwalało sanitarnym oddziałom austryackim spieszyć ranionym z pomocą.

Wśród żołnierzy rosyjskich panuje straszne rozgoryczenie przeciwko komendantowi rzeczonego odcinka gen. Sawirskiemu (?), który wydał był stanowczy nakaz ostrzeliwania własnych wojsk. (O tej metodzie rosyjskiej popędzania żołnierzy do szturmu wspominano już. — *Red. Nap.*).

W 3 dniach walki — kończy sprawozdawca — **Rosyanie stracili 20.000 ludzi**, nie zyskawszy ani jednego metra rowów.

Mimo to Scapinelli przepowiada i tu możliwość dalszych szturmów rosyjskich po nadejściu posiłków.

Głosy rosyjskie przeciw rumuńskiemu sztabowi generalnemu.

Berlin, 7 września.

„Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: Prasa rosyjska przestrzega opinię publiczną przed przecenianiem obecnej ofenzywy rumuńskiej.

„Rjecz" pisze: Pierwsze starcia nie mają większego znaczenia. Pod osłoną takich walk kryją się zazwyczaj wielkie operacye.

„Djeń" występuje przeciw rumuńskiemu sztabowi generalnemu, który operacye swoje prowadzi wyłącznie w Siedmiogrodzie, nie interesując się granicą bułgarską. Bułgarzy mimo tego, iż zajęci są w Salonikach — jednak **są w stanie sforsować Dunaj.**

Obawa Francyi przed nową kampanią zimową.

Hamburg, 7 września.

„Hamburger Fremdenblatt" donosi z Genewy: Wszystkie dzienniki paryskie, nadchodzące do Szwajcaryi, przepełnione są zapewnieniami, iż obecnie nad Sommą rozegraną będzie rozstrzygająca bitwa.

„Matin" pisze: Musimy przełamać i przełamiemy front niemiecki.

„Petit Journal" pisze: Moglibyśmy uniknąć nowej kampanii zimowej, jeśli wszyscy sprzymierzeńcy pójdą za bohaterskim przykładem Francuzów.

„Echo de Paris" donosi z frontu: **Musimy wytężyć wszystkie siły i skoncentrować wszystkie rezerwy, aby już w tym roku położyć kres cierpieniom narodu francuskiego.**

Agitacya angielska w Rosyi.

Liga przeciwniemiecka.

Berlin, 7 września.

„Lokalanzeiger" donosi drogą na Sztokholm, iż poseł angielski w Petersburgu agituje skutecznie na rzecz wytrwania wojennego.

Najłatwiej znajduje popleczników w sferach, których interesy pieniężne zyskują na wojnie.

Dla swoich celów pozyskał ów poseł z wybitniejszych osób generała artyleryi Poliwanowa i niegdyś przewodniczącego związku ziemstw — Lwowa i skłonił ich do stworzenia Ligi antyniemieckiej, mającej się opierać rychlejszemu zawarciu pokoju.

Poliwanow uznał za rzecz pilną stworzenie organizacyi patryotycznej, którąby przeciwdziałała tendencyom do odrębnego pokoju.

Organizacya taka winna się opierać na różnych obywatelskich związkach, jak np. komitety uprzemysłowienia wojennego, których egzystencya wygasłaby z końcem wojny.

Poseł angielski ofiarował się, wedle cytowanego dziennika berlińskiego, z własnej szkatuły wydatnie wspierać taką organizacyę.

„Frankfurter Zeitung" notuje już, że rzeczona „Liga przeciwniemiecka" postanowita zwrócić uwagę władz wojskowych na wrogą wobec Anglii agitacyę skrajnie-reakcyjnych dzienników, jak „Russkoje Znamia" i „Ziemszczyna".

Wojna z Rumunią.

Bitwa rozstrzygająca w Dobrudży.

Generał Berthaut powiada, że rozstrzygająca walka odbędzie się w Dobrudży. **Tam rozstrzygnie się los Bukaresztu i Sofii.** Na razie rosyjskie posterunki czołowe musiały się cofnąć. — Gen. Iwanow ma jednak 300.000 wojska i porażka jest wykluczona.

Rumuni palą wsi w Dobrudży.

„Köln. Ztg" donosi z Sofii: Według urzędownie potwierdzonych wiadomości, władze rumuńskie przy opuszczaniu Nowej Dobrudży każą palić wszystkie wsi i z ludnością bułgarską źle się obchodzą. Do Palbuny przybyło przeszło 3000 uchodźców-wieśniaków. To jeszcze więcej podnieca posuwających się naprzód bułgarskich żołnierzy.

Niezadowolenie we Francyi.

Paryskie pisma wyrażają swe niezadowolenie z tego, że paryskie kierownictwo operacyj koalicyjnych nie było dostatecznie poinformowane co do przedsięwzięć wojennych nad dolnym Dunajem. Informacye owego kierownictwa co do rosyjsko-rumuńskich przygotowań na froncie bułgarskim są niedostateczne. To niezadowolenie wzmogło się, gdy nadeszła wiadomość o zdobyciu przez Bułgarów D o b r i c a, punktu skrzyżowania kolei rumuńskiej z bułgarską. — Dzienniki francuskie ostro krytykują taktykę Sarraila, który nie potrafił przeszkodzić wkroczeniu bułgarskiem do Rumunii.

Oświadczenie Radosławowa.

Wobec korespondenta sofijskiego „Köln. Ztg" oświadczył prezydent ministrów Radosławow, że szybkie skuteczne posuwanie się Bułgarów naprzód w Dobrudży wykazuje, jak Bułgarya silną jest wojskowo. Duch w wojsku panuje znakomity. Obecnie wybiła godzina, w której Rumunia zapłaci Bułgaryi wszystkie rachunki. Czterodniowe zwłóczenie rządu z wypowiedzeniem Rumunii wojny było konieczne **ze względu na potrzebne strategiczne zarządzenia, jakie w tym czasie można było zręcznie ukryć wobec Rumunii** i jej sprzymierzeńców. Prezydent ministrów wskazał z zaufaniem na sytuacyę, jaka się w międzyczasie wytworzyła przez opróżnienie przeważnej części Nowej Dobrudży. W kwestyi greckiej oświadczył on, że dotychczasowe przyjazne stosunki będą dalej utrzymywane. Należy spokojnie wyczekiwać, czy i kiedy Grecya wystąpi. W k a ż d y m r a z i e o b e c n i e n i e n a l e ż y s i ę o b a w i a ć ż a d n e g o z a k ł ó c e n i a. Prezydent ministrów uważa obecny okres wojny za ostatni, który ojczyźnie przyniesie rozstrzygające zwycięstwo.

Informacye i głosy prasy o Grecyi.

„Vossische Zeitung" dowiaduje się drogą na Amsterdam od zaufanego informatora w Anglii, że Grecya od strony morza blokowaną jest zupełnie.

Venizelos usiłował w ubiegłym tygodniu z Aten wywołać **ruch rewolucyjny na południu Grecyi**; dałoby to było sposobność koalicyi wysadzenia na ląd wojsk pod pretekstem ochrony poselstw koalicyjnych w Atenach oraz interesów swych obywateli w różnych miejscowościach kraju.

Plan ten nie udał się; udaremniła go postawa wiernej królowi części rządu oraz wojska.

Charakterystycznem jest, iż koalicya próbowała też środków, których używała, jak podkreśla „Voss. Ztg.", z dobrym skutkiem we Włoszech i Rumunii. **Prezydentowi ministrów Zaimisowi ofiarowywano... czek banku angielskiego.** Zaimis tę ofertę odrzucił stanowczo.

Ostatnie informacye, tyczące wymarszu Rosyan przeciwko Bułgarom, czynią kwestyą pilną równoczesne silne uderzenie armii salonickiej; tymczasem Sarrail uzależnia krok stanowczy od wyjaśnienia się sytuacyi w Grecyi.

Ze strony angielskiej natomiast obawiają się, że wszelka zwłoka da możność przeciwnikom zająć korzystne punkty strategiczne i przygotować się do ofenzywy, poczem nawet ewentualna pomoc grecka mogłaby być dla koalicyi spóźnioną.

Wszyscy politycy — kończy informator londyński „Voss. Ztg." — pokładają swoje nadzieje nadewszystko w Rosyi.

A teraz posłuchajmy włoskiego źródła o intencyach i nastrojach greckich.

„Corriere della Sera" pisze na ten temat: Król Konstanty wyobraża lud grecki **w jego rzeczywistości**, Venizelos w jego **daleko sięgających aspiracyach** na rzecz których wszelka większość narodu nie ma ochoty poświęcać swego dobrobytu, swoich interesów, swojego życia. Rezultat stąd taki, że mimo kolosalnej pomocy dla propagandy Venizelosa i wzrastającej wciąż presyi koalicyi — Venizelos nie zdołał stać się potęgą. Jego potęga w Grecyi redukuje, się względnie pokrywa potęgą koalicyi.

Gdyby Grecya wybrała obecnie Venizelosa na stanowisko naczelne — oznaczałoby to, że **w jego osobie poddaje się zbrojnej woli koalicyi.**

Władza, choć bardzo skurczona, spoczywa nadal w rękach króla. Przyjęcie przezeń (znanych naszym czytelnikom) żądań koalicyi dowodzi, że swoboda postanowień królewskich stale maleje... Mimo to dziennik włoski (w myśl rozpowszechnionej w obu krajach niechęci wzajemnej) przestrzega, aby nie łudzono się, iż koalicya posiada już w ręku wszelkie gwarancye. — Grecya bowiem jest w istocie wrogiem, który tylko nie czuje dość siły, aby sobie pozwolić na wylew nieprzyjaźni.

W powyższej charakterystyce Grecyi oprócz owych akcentów, nieprzychylnych dla Greków, uderza jeden argument dziwaczny: „Corriere della sera" zdaje się nie dostrzegać, iż pomoc, okazywana Venizelosowi przez koalicyę, jest tak upokarzającą i obosieczną, że Venizelosowi nie może przysparzać moralnego nimbu, że zaciera granicę pomiędzy tem, co jest jego programem patryotycznym, a co wysługą obcym protektorom, którzy na mocy swej przewagi zbrojnej, gospodarują w kraju.

Stanowisko Venizelosa byłoby bezwarunkowo wdzięczniejszem, mniej dwuznacznym, gdyby na karkach Greków nie ciążyła pięść koalicyi.

„Russkija Wiedomosti" donoszą z Salonik: Sytuacya w Grecyi przypomina krater wulkanu przed wybuchem. W Atenach powstały silne rozruchy, które częściowo zwróciły się przeciwko koalicyi. Stały one w pewnym związku z posunięciem się Włochów przez Chimarę.

Tamże było przyszło do starć pomiędzy ludnością Epiru, a wojskami włoskiemi. Sprawę zaostrzyło i to, że żołnierze greccy też brali udział w oporze. Rząd notabene wzmocnił jeszcze załogi greckie, jakby podkreślając, że marszowi włoskiemu nie będzie się przyglądał biernie.

Krążą wieści — kończy dziennik rosyjski — iż istnieje **plan obsadzenia i Aten wojskami koalicyjnemi.**

Narazie koalicya poprzestaje na groźbie — w postaci wzmacniania swej floty przed portem Pireus.

„Secolo" donosi z Aten: Eskadrę koalicyi przed Pireusem **wzmocniono o dwa pancerniki i 18 krążowników.**

Ofenzywa rosyjska.

Straty rosyjskie pod Świniuchami.

Według doniesienia „Frankf. Ztg.", wynoszą straty Rosyan w trzechdniowej bitwie pod Świniuchami **30.000 żołnierzy.**

Ogromne straty rosyjskie.

Według doniesień gazet szwajcarskich, urzędowe listy strat kijowskiego centralnego biura rozpoznawczego podają, iż w czasie od 1 czerwca (a więc od rozpoczęcia ofenzywy rosyjskiej) do 20 sierpnia straty armii rosyjskiej wynosiły **685.000 żołnierzy i 54.600 oficerów zabitych, rannych i zaginionych**; 18.000 oficerów padło, z tego 23 generałów i 38 pułkowników.

Ze sprawozdania sztabu rosyjskiego.

4 września po południu: W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego, między Łokaczami a Świniuchami odbywają się zacięte walki. Nieprzyjaciel wykonuje **wściekłe kontrataki**. Także w okolicy na zachód od Nowego Aleksińca toczy się walka.

W Karpatach opanowały nasze wojska w okolicy góry Tomnatik cały szereg wzgórz. W okolicy Dornej Watry posunęliśmy się nieco w kierunku zachodnim.

W okolicy Brzeżan nasze wojska wymusiły przejście przez Teniówkę, zachodni dopływ Złotej Lipy i opanowały nieprzyjacielskie stanowisko. Pojmały one 80 oficerów i 2641 żołnierzy i zdobyły 6 karabinów maszynowych.

W Karpatach Lesistych nasze wojska opanowały szereg wzgórz i posunęły się ku granicy węgierskiej.

Ilość jeńców, wziętych przez wojska Brusiłowa od dnia 31 sierpnia do 3 września podano na 383 oficerów i 19.020 żołnierzy, w czem 11 niemieckich oficerów i 1300 żołnierzy. Zdobyto 12 dział, 75 karabinów maszynowych i 7 minierek.

Kronika wojenna.

Jeszcze jeden sojusznik koalicyi? „Paris Midi" oświadcza, że być może, in nowe neutralne państwo w najbliższych tygodniach, jako sojusznik, powiększy szeregi koalicyi. Państwem tem jednak nie jest Grecya. W związku z tem na uwagę zasługuje natarczywe żądanie „Liberte", ażeby flota angielska przełamała wreszcie wszelkie zapory, utrudniające jej dostęp do Bałtyku. Krążą wieści, iż koalicya planuje w tym celu wykonanie nacisku na **Danię**.

Bułgarzy przed Kavallą. „Morningpost" donosi, że Bułgarzy zdobyli wszystkie forty Kavalli. Natomiast rosyjskie działa okrętowe powstrzymują ich przed wkroczeniem do samego miasta. Bułgarskie patrole zajęły port Eleuterya na zachód od Kavalli.

Z frontu francuskiego. Generał Foch oświadczył wojennemu sprawozdawcy „Timesa", pułkownikowi Repingtonowi, że jeszcze nie ma tylu dział, ilu ich potrzebuje dla rozstrzygnięcia. Dzisiaj bowiem działa ciężkie są rzeczą najważniejszą. Oblicza obecnie nie tyle ilość dywizyj, ile ciężkich dział, przysłanych mu przez naczelną komendę. W początkach zimy liczba dział osiągnie cyfrę pożądaną.

Zamknięcie angielskich fabryk amunicyi z obawy przed „Zeppelinami". „Köln. Ztg" donosi z Rotterdamu: Ponieważ ataki okrętów powietrznych w ostatnich czasach mnożą się, rząd angielski pod naciskiem partyi robotniczej postanowił zamknąć fabryki amunicyi w Chatham, Hull, Dundee i Brighton i prowadzenie ich przenieść na zachodnie wybrzeża Szkocyi.

Kryzys w Danii. Pertraktacye w sprawie utworzenia ministerstwa koalicyjnego rozpoczęły się. Rozpoczęła się także kampania wyborcza pierwszemi zgromadzeniami. Jak wiadomo, nowe wybory wiążą się z kwestyą dalszego zachowania duńskiej neutralności.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 7 września.

Z Koła polskiego. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Prezes dr Biliński zaprosił członków komisyi politycznej na posiedzenie, które odbędzie się w Wiedniu we wtorek 19 września o godz. 5 po południu. Posiedzenie prezydyum Koła odbędzie się tego samego dnia o godz. 11'30 przed południem.

Termin zwołania posiedzenia Koła polskiego ustalony zostanie po odbyciu powyższych zebrań.

Z posiedzenia sekcyi skarbowej. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dra Leo odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi skarbowej z prawniczą, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski o przyznanie emerytom i emerytkom gminnym zasiłków z powodu drożyzny w wysokości wymiaru zasiłków rządowych, oraz wnioski o podwyższenie dodatku drożyźnianego dla pomocników kancelaryjnych, służby etatowej i służby aprowizacyjnej gminnej. Sekcya prawnicza uchwaliła przedstawić Radzie m. wniosek o powołanie p. inż. Edwarda Uderskiego do pełnienia obowiązków radzieckich aż do najbliższych wyborów, w miejsce śp. radcy miejskiego Tomasza Sołtysika.

Karty cukrowe. Pisma doniosły, iż prezydyum miasta rozpoczęło starania o prolongatę ważności tych kart cukrowych, które się skończyły w dniu 2 b. m., a z których ogromna ilość zrealizowanych nie została z powodu braku cukru. Niestety, dotąd namiestnictwo na prolongatę nie zezwoliło i karty te są nieważne; za brak cukru zostali zatem ukarani... konsumenci.

Z targu krakowskiego. Na targu dzisiejszym oprócz ogromnej ilości wszelakich owoców, jarzyn, zwłaszcza ogórków i kapusty, nie było żadnych ważniejszych artykułów. Najboleśniejszym był brak ziemniaków. Na placu Szczepańskim sprzedawano je zaledwie na paru furach. Zapasy, sprzedawane w sklepach miejskich, nie wystarczają, należy więc pomyśleć o organizacyi dowozu tego artykułu na najbliższe targi, gdyż konsumcya ziemniaków jest przecież ogromna. — Wspomnieliśmy, że dowóz owoców był dzisiaj ogromny; niestety, wykupili je prawie wyłącznie przekupnie, aby je później sprzedawać gospodyniom po wygórowanych cenach.

Kursa przygotowawcze do matury (osobno kurs roczny, osobno dwuletni) prowadzi grono ukwalifikowanych sił nauczycielskich, które przygotowuje również z przedmiotów, wchodzących w zakres gimnazyum realnego i klasycznego. Wpisy na te kursa, jakoteż na osobny kurs wieczorny przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt w lokalu Czytelni Towarzyskiej, Rynek główny l. 39, II. p. w godzinach od 6 do $7^{1}/_{2}$ wiecz. Osobny kurs przygotowawczy do matury seminaryalnej.

Dodatkowy podatek od zapałek. Zapałki znajdujące się dnia 18 września 1916 r. na obszarze, na którym obowiązuje podatek od zapałek poza fabryką zapałek, wolnym składem lub składem cłowym, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu. Ten dodatkowy podatek wynosi: a) od zapałek siarkowych 2 hal. za każdą paczkę o zawartości nie większej jak 100 sztuk, od paczek, z większą zawartością po 2 ha. za każde 100 szt., lub część tej ilości; b) od innych zapałek 2 hal. za każdą paczkę o zawartości nie większej jak 66 sztuk; od paczek z większą zawartością po 2 hal. za każde 66 sztuk lub część tej ilości; c) od zapałek świeczkowych 10 hal. za każdą paczkę o zawartości nie większej jak 66 sztuk; od paczek z większą zawartością po 10 hal. za każde 66 szt. lub część tej ilości.

Zapasy zapałek wolne są od dodatkowego podatku, jeżeli kwota tego podatku nie wynosi więcej jak 10 koron. Większe zapasy należy poddać w całości dodatkowemu opodatkowaniu.

Zapalniczki znajdujące się dnia 18 września 1916 r. w posiadaniu sprzedawców zapalniczek i handlujących niemi, dalej zapalniczki znajdujące tego dnia w ubikacyach sprzedaży wytwórców zapalniczek podlegają dodatkowemu opodatkowaniu. Dodatkowy podatek wynosi: a) od zapalniczek kieszonkowych, ważących pojedyńczo nie więcej jak 25 gramów 50 hal., b) od cięższych zapalniczek 1 kor., c) od zapalniczek stołowych lub ściennych 3 kor. za każdą sztukę.

Zapasy zapalniczek u sprzedawców i handlujących są wolne od dodatkowego opodatkowania, jeżeli przypadająca od nich kwota dodatkowego podatku nie wynosiłaby więcej jak 10 kor. większe zapasy należy jednak poddać w całości dodatkowemu opodatkowaniu.

Szczegóły czytelnicy znajdą w anonsie, który niebawem się ukaże w „Naprzodzie".

Cztery dni bezmięsne w Rosyi. „Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Pod kierownictwem Stuermera zostało utworzone nowe ministerstwo, które ma się zająć dostarczaniem środków żywności i drzewa opałowego dla większych miast.

Zarządzenie, wchodzące natychmiast w życie, ustanawia **cztery dni bezmięsne** w tygodniu, a to we wtorek, środę, czwartek i piątek.

Charakter polityczno-partyjny N. K. N.

Pomimo że N. K. N. jest instytucyą, działającą publicznie od przeszło dwóch lat, w szerokich kołach społeczeństwa panuje dotychczas jak najbardziej błędne wyobrażenie o jego charakterze. Dotyczy to przedewszystkiem składu partyjnego tej instytucyi, która przez wielu w zupełnie dobrej wierze uważana jest za jakąś ekspozyturę radykalizmu społecznego. Legenda o tem, jakoby N. K. N. był instytucyą socyalistyczną, żyje dotychczas, wbrew oczywistym faktom, świadczącym o zgoła czem innem. Stąd płyną rozmaite nieporozumienia, w wysokim stopniu szkodliwe dla ustalenia się trzeźwych poglądów na charakter i możliwości polityczne tego ciała. Warto wobec tego ocenić szczegółowo udział każdej z grup politycznych w N. K. N.

Jak wiadomo, obecnie N. K. N. składa się z 58 członków. Podział partyjny tych ostatnich przedstawia się w sposób następujący:

konserwatyści: prezes i wiceprezes	2
konserwatyści krakowscy	6
autonomiści	6
centrum	6
konserwatywni przedstawiciele Lwowa	3
demokraci	6
demokratyczni przedstawiciele Krakowa	3
demokraci uzupełniający	4
Stronnictwo społeczno-narodowe	2
Grupa ludowa	6
Polskie Stronnictwo Postępowe	6
P. P. S. D.	6
niepodległościowcy	2

W ten sposób widzimy, że konserwatyści wszelkich odcieni rozporządzają 23 głosami, demokraci — 13, a więc dwie te grupy stanowią większość N. K. N., gdy socyaliści mają tylko 6 głosów. Już to samo charakteryzuje dostatecznie fizyognomię społeczną N. K. N.

Ten charakter większości N. K. N., jak najzupełniej obcy wszelkiemu radykalizmowi, wystąpi jeszcze jaskrawiej, jeśli przyjrzymy się tak poszczególnym departamentom N. K. N., jak i naczelnej jego władzy — Komisyi Wykonawczej. Obecnie prezydyum i wiceprezydyum znajdują się w ręku konserwatystów. Na czele Departamentów — Skarbowego i Opieki stoją konserwatyści. Na czele Departamentu Organizacyjnego jest demokrata, Departamentu Wojskowego członek Polskiego Stronnictwa Postępowego. Na czele żadnego z departamentów nie stoi ani socyalista, ani ludowiec, ani niepodległościowiec. Z pomiędzy dwóch sekretarzy generalnych jeden jest demokratą, drugi niepodległościowcem. Skutkiem takiego układu sił żywioły konserwatywne mają bezwzględną przewagę w Komisyi Wykonawczej. Ta ostatnia składa się bowiem z przedstawicieli stronnictw (w tem 3 konserwatywnych), wiceprezesa, 4 prezesów departamentów i 2 sekratarzy. Skład Komisyi Wykonawczej przedstawia się wobec tego w sposób następujący:

konserwatyści: 1 delegat, 1 szef Dep. Skarbowego, 1 szef Dep. Opieki, 1 wiceprezes, razem	4
centrum: 1 delegat	1
autonomiści: 1 delegat	1
demokraci: 1 delegat, 1 szef Dep. Organ., 1 sekretarz	3
ludowcy: 1 delegat	1
postępowcy: 1 delegat, 1 szef Dep. Wojsk.	2
socyaliści: 1 delegat	1
niepodległościowcy: 1 sekretarz	1

W ten sposób **na 14 głosów w Komisyi Wykonawczej socyaliści mają tylko jeden,** gdy konserwatyści krakowscy — 4, razem z centrowcami i autonomistami 6 głosów, z demokratami — 9 głosów, z ludowcami 10 głosów, z postępowcami — 12 głosów. Niepodległościowcy rozporządzają w Komisyi Wykonawczej również tylko jednym głosem.

Istnieje jeszcze jedna legenda, puszczona w obieg przez ludzi zupełnie złej woli, a mianowicie, że N. K. N. jest instytucyą żydowską. Otóż, na 58 członków N. K. N. żydów jest 3, z których jeden należy do P. P. S. D., a dwóch do Stronnictwa Demokratycznego.

Grecya w rozchwiei.

W niezwykłych kurczach tworzy się przyszła decyzya Grecyi.

Koalicya z jednej strony przyobiecuje podobno Grekom znaczny dorobek terytoryalny w razie współdziałania z nią; z drugiej zaś nie oszczędza temu państwu bicza wszelkich upokorzeń za dotychczasową jego bierność.

Spójrzmy czem jest choćby owo żądanie kontroli nad całym aparatem pocztowo-telegraficznym w Grecyi. Oto poprostu odejmuje się Grecyi możność nie tylko swobodnego porozumiewania się z zagranicą, lecz nawet pozbawia się rząd sposobu wydawania dyspozycyj, nie mających aprobaty koalicyjnej, podwładnym organom, choćby np. garnizonom wojskowym i t. d.

Jest w tem żądaniu zawarty już szczyt niemal kurateli nad całą maszyną państwową w Grecyi. Takich żądań, popartych demonstracyą flotową, nie wahają się stawiać mocarstwa koalicyjne rządowi greckiemu — te same mocarstwa, które spowodowały wojnę światową rzekomo w obronie Serbii przed żądaniami ultimatom austro-węgierskiego.

Notabene w takich jeszcze warunkach, że Grecya wobec nich nie obciążona była żadną winą...

Że taka taktyka naprzemian morfinizowania dalekiemi obietnicami, a dręczenia dolegliwemi, ustawicznemi szykanami nie wiedzie do wybuchu żywiołowej nienawiści Greków wobec koalicyi pod wpływem doznanych udręk, pochodzi to stąd, że obietnice koalicyjne odpowiadają silnie zarytym w umysłach greckich dążeniom do stworzenia wielkiej Grecyi...

Jak wiadomo, najbardziej wpływowym i wybitnym wyrazicielem tych dążeń był Venizelos. On wbrew obawom króla i sztabu generalnego chciał uczestnictwa Grecyi w walce; on podsycał wciąż nadzieje Greków, że przy ogniu światowej wojny nastąpi stopienie się w jedną całość terytoryów, gdzie grecka rozlega się mowa...

Pod jego wpływem pozostająca opinia odczuwa krzywdy, wyrządzone państwu przez koalicyę, jako plagi, wymierzane obcą ręką tej Grecyi oficyalnej, która lęka się sięgnąć po swój los szczęścia, a nie Grecyi wogóle...

Przy takiem postawieniu kwestyi — winnym, bo powodem tej poniewierki przez potęgi koalicyjne, jest król i ci doradcy wojskowi, którzy nie podzielali zwycięskich nadziei venizelistów...

Już z tego widać, jak głęboka rysa wytworzyła się między obu poglądami.

Co więcej, Venizelos i jego zwolennicy nie cofają się przed robotą, podkopującą narazie — naróżni z gwałtami koalicyi — dzisiejszy ustrój Grecyi. Tu zaliczymy np. ów eksperyment proklamowania niepodległości Macedonii greckiej, zawierający chęć stworzenia — pod hasłem, że oficyalna rdzenna Grecya nie broni kresów macedońskich przed „inwazyą bułgarską" — ośrodka z rządem własnym, któryby był przeciwstawieniem do rządu królewskiego, odciągał odeń zwolenników, a zarazem tworzył groźbę, że Macedonia grecka „porzucona na pastwę losu", gotowa szukać ratunku dla siebie sama...

Świeżo doniósł jeden z dzienników cudzoziemskich, że na Krecie powstał też zamiar czy fakt ogłoszenia niezawisłości i wybrania Venisellosa naczelnikiem rządu.

Wszystko to są środki taktyczne, obliczone na to, by wywrzeć presyę na króla, a zarazem na niezdecydowaną część opinii zadziałać widokiem, że król Konstanty nie tylko wzdraga się przez swoją zaciętość w uporze, czy też chorobliwy strach przed wojną, stać się pomnożycielem ziem greckich, lecz powoduje nawet rozpadanie się obecnej budowy państwowej.

Boi się nieprawdopodobnej dla venizelistów klęski, a oto jakie już są ciosy dla państwa w toku.

Bądź jak bądź taktyka taka zarówno koalicyi, jak i venizelistów musi wywoływać w Grecyi stan niezwykłego zamętu, który w razie, gdyby państwo to miało wziąć udział w wojnie, (a źródła koalicyjne wciąż głoszą, że król jużto abdykuje, jużto zgadza się na uleganie koalicyi), wprowadzi je w szranki w stanie jakby pochorobowym.

Charakterystycznem jest, iż rozumieją to nawet niektóre dzienniki koalicyjne i niewiele cenią ewentualną pomoc grecką.

Tak np. „Daily Chronicle" pisze, że „wojsko greckie jest jak najbardziej dalekiem od gotowości do szybkiej akcyi. Niedawno było ono demobilizowanem, a wyższe komendy i część korpusu oficerskiego znajdują się w okresie przeobrażania. Cała armia musi przynajmniej przez czas pewien znajdować się w stanie kompletnej dezorganizacyi. Toż samo dzieje się z narodem"...

Dziennik kończy uwagą, że najlepiej byłoby utrzymać w Grecyi demobilizacyę dopóty, dopóki nie nastąpią nowe wybory, po których venizelosiści, jak wiadomo, spodziewają się jak najbardziej stanowczego tryumfu.

Jeszcze znamienniejszą jest opinia salonickiego korespondenta „Morning Post", który pisze, że należałoby wogóle rozważyć, czy warto Grecyę wciągać do zbrojnego współdziałania: wojsko greckie wymagałoby zaopatrzenia w odpowiedni rynsztunek, zanimby mogło ruszyć w pole, pozatem przybyłby jeszcze jeden naród, którego życzenia musianoby brać w rachubę przy zawieraniu zgoła niełatwych warunków pokojowych.

Czas wskaże — kończy ów korespondent — czy rada wojenna koalicyi uzna, iż wartość wojskowej pomocy greckiej tworzyłaby tu dostateczny równoważnik...

Z sejmu węgierskiego.

O zwołanie delegacyj.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego, po przyjęciu dwóch przedłożeń podatkowych, zabrał głos hr. Andrassy dla uzasadnienia swego wniosku w sprawie zwołania delegacyj.

Hr. **Andrassy** nie widzi prawnej przeszkody przeciw sesyi delegacyjnej. Zapewne rząd austryacki nie uważa zwołania delegacyj za wskazane; nie może to jednak stanowić powodu, dla któregoby rząd węgierski nie miał wypełnić swego obowiązku, jaki z konstytucyi wypływa. Powołanie delegacyj jest tem konieczniejsze, że popełniono wielkie błędy i zaniedbania, za co odpowiedzialne organa należy pociągnąć do odpowiedzialności, a to przed forum, które posiada siłę obalenia w razie konieczności tych, którzy błędy popełnili. Jest jasnem, że **obecne kierownictwo polityki zagranicznej nie powinno pozostawać bez zgodnej z konstytucyą kontroli.**

Hr. Andrassy omawiał następnie wypadki, które poprzedziły **wojnę z Włochami**, a to na podstawie rozmaitych aktów z „Księgi czerwonej". Należało we Włoszech wzmocnić stanowisko tych, którzy wojny nie pragnęli, i starać się pozyskać ich zaufanie przez to, że byliśmy gotowi dojść do porozumienia nawet za cenę ofiar. **O błędach, popełnionych w kwestyi polskiej, mówca na razie nie chce mówić.** Co się tyczy kwestyi **rumuńskiej**, to ubolewa, że rząd nie uważał za konieczne obecnie po wybuchu wojny ogłosić w „Księdze czerwonej" tego, co zrobiono, by zapobiedz atakowi ze strony rumuńskiej. Największem zaniedbaniem, zdaniem mówcy, było, że nie starano się stworzyć za wszelką cenę takiej sytuacyi, któraby była umożliwiła w drodze gróźb, ewentualnie za cenę ofiar pozyskanie dla nas Rumunii.

Prezydent ministrów hr. **Tisza** oświadczył: Ponieważ delegacye się nie zbierają, sejm węgierski w czasie wojny trzechkrotnie już uchwalił wspólny budżet; ze stanowiska więc uchwalania wspólnego budżetu delegacye nie są niezbędnemi. Co się tyczy zarzutu hr. Andrassyego odnośnie do kwestyi włoskiej i rumuńskiej, wskazuje premier, że we Włoszech i Rumunii panowały tak silne nieprzyjazne prądy i taki głód terytoryalny, że żadna akcya dyplomatyczna nie mogła tutaj sytuacyi zmienić. — Premier przeczy stanowczo twierdzeniu, że większe koncesye uczyniono pod wrażeniem upadku Przemyśla. Najdalej posunięto się w koncesyach wobec Włoch już po Gorlicach, kiedy Rosyanie byli odparci i kiedy wogóle o zaniepokojeniu nie było mowy.

Mimo że merytorycznie wniosek premier zwalcza, prosi o postawienie wniosku hr. Andrassyego na porządku dziennym pod obrady merytoryczne, co też Izba uchwaliła.

Następnie hr. **Apponyi** uzasadniał swój, w formie ustawy postawiony wniosek, według którego minister spraw zagranicznych ma być obowiązany do jawienia się ewentualnie w sejmie węgierskim. Wniosek ten ma ten sam cel, jak i wniosek hr. Andrassego, lecz uwydatnia stanowisko partyi niezawisłości, według którego czynność ministra spraw zagranicznych ma być kontrolowaną nie przez delegacye, ale przez sejm węgierski, choć mówca musi przyznać, że dopóki obowiązuje ustawa ugodowa, bardziej uprawnionem jest życzenie, żeby delegacye zostały zwołane.

W odpowiedzi na interpelacye w sprawie zabezpieczenia Siedmiogrodu wskazał hr. Tisza na swe wczorajsze wywody i zauważył, że jakkolwiek wtargnięcie naszych zdra-

dzieckich sąsiadów osiągnęło wprawdzie chwilowe sukcesy, ale dopiero przyszłość okaże, czy ze strony rumuńskiego kierownictwa armii, było strategicznym postępkiem podjęcie ataku z wojskiem jeszcze zupełnie nie uzbrojonem. Mam nadzieję — zakończył premier — **że będziemy mogli wkrótce wyrobić sobie sąd na podstawie korzystnych dla nas faktów.** (Oklaski).

Odpowiedź premiera większość przyjęła do wiadomości. Inne interpelacye cofnięto.

Następne posiedzenie sejmu jutro z tym samym porządkiem dziennym. Jak słychać, wnioski hr. Andrassego i Apponyiego staną na porządku dziennym w przyszły wtorek.

Z Kowla.

Kowel liczy obecnie około 18.000 mieszkańców, w tem około 1000 Rosyan i około 150 Polaków. Reszta, to żydzi kowelscy, oraz żydowscy przybysze z miasteczek położonych na wschód od Kowla. Wszystko w tem mieście jest dzisiaj żydowskie. Nawet odezwy i rozporządzenia są w żargonie. Dla kurtuazyi niejako i przyzwoitości znajduje się obok tekstu żydowskiego także tekst niemiecki i polski. Nie wynika z tego bynajmniej, żeby w Kowlu nie można było rozmówić się po polsku. Mówi naszym językiem każdy żyd kowelski i rozumie go bardzo dobrze. Mieszanina językowa, panująca w Kowlu, najlepiej odzwierciedlona jest na szyldach sklepów. Są na nich napisy niemieckie, polskie, żydowskie, rosyjskie, nawet węgierskie. Każdy dom w Kowlu — o ile nie został zajęty przez wojska austryackie lub niemieckie — jest dzisiaj siedzibą przeróżnych sklepów, garkuchni i jadłodajni, które noszą szumną nazwę „restauracyi“. Handel — to prawie jedyny dzisiaj w Kowlu środek zarobku na życie.

Drożyzna tu jest wielka, wielu rzeczy zupełnie dostać nie można. Ogromne obszary ziemi między Kowlem a Stochodem leżą odłogiem, na zachód od Kowla wiele uprawnych zagonów zamieniono w ugory. Na wschód od miasta, w stronę linii bojowej, ludności cywilnej prawie zupełnie niema, na zachodzie, aż do Bugu jest jej niewiele. Stąd dowóz ze wsi do miasta minimalny; Kowel skazany jest na import z Chełmu i Lublina, co natrafia na znaczne trudności.

Lekarstw w Kowlu niema prawie całkowicie. Są apteki dwie i jest kilka drogueryj, ale brakuje w nich najprymitywniejszych środków leczniczych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 września.

Urzędowo donoszą 6 września:

Zachodni teren wojenny: Bitwa z obu stron Sommy toczy się dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Atakuje 28 angielsko-francuskich dywizyj. Na północ od Sommy ich wszystkie nowe ataki zostały krwawo odparte. Na małych miejscach nieprzyjaciel zyskał na terenie. Clery jest w jego rękach.

Na południe od Sommy, w zmiennej walce piechoty utrzymano pierwsze stanowisko przeciw ponownemu natarciu Francuzów na froncie od Barleux aż ku południowi od Chilly. Tylko tam, gdzie najprzedniejsze rowy zostały zupełnie zrównane, opróżniono je. Późniejsze ataki odparto wśród najcięższych strat.

Szczególnie odznaczyły się pułki meklemburskie, holsztyńskie i saskie. Do wieczora wzięto do niewoli w dwudniowej walce na południe od Sommy 31 oficerów i 1.437 żołnierzy z dziesięciu francuskich dywizyj i zdobyto 23 karabiny maszynowe.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki na północ od kolei Złoczów—Tarnopol rozbiły się w naszym ogniu.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Między Złotą Lipą a Dniestrem Rosyanie na nowo podjęli swe ataki. Po nadaremnych uderzeniach ostatecznie wcisnęli oni w tył środek frontu.

W Karpatach przeciwnik w walkach, o których doniesiono, na południowy-zachód od Żabiego i koło Szipoth, nie odniósł żadnych korzyści. Na wielu innych miejscach szturmował on wczoraj naprożno.

Siedm warowni w Tutrakau, wśród nich także bateryе pancerne, zostało zdobytych.

Na północ od Dobricz nasi dzielni bułgarscy towarzysze odparli znaczniejsze siły rumuńsko-rosyjskie.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Wpisy na uniwersytet Jagielloński rozpoczną się dnia 23 b. m.

Koncert Petriego. Program niedzielnego koncertu znakomitego pianisty będzie następujący: J. S. Bach: Toccata, Adagio e Fuga C-dur, Beethoven: Sonata Waldsteinowska, C. Franck: Prelude, Aria et Finale, Chopin: Dwanaście etud, Op. 25, Liszt: Pięć pieśni Schuberta.

Ze Złoczowa donoszą, że ludność żydowska w znacznym procencie opuściła miasto, więc niektórzy kupcy pozamykali sklepy, tak, że daje się odczuć brak niektórych artykułów, czemu stara się zaradzić prywatna inicyatywa. Mąkę sprowadza zakład aprowizacyjny ze Lwowa, obecnie komisyonerzy zakupują zboże w okolicy i mielą je w młynach na potrzeby ludności. Wojsko w tem idzie ludności najzupełniej na rękę, starosta bowiem odnosił się do wojskowości, żądając pozostawienia dla mieszkańców powiatu odpowiedniej ilości zboża, na co wojsko zgodziło się, zażądawszy tylko zestawienia potrzebnych ilości każdego gatunku zboża.

Plony w okolicy wypadły wcale pomyślnie. — Chłopskie oczywiście lepsze, niż dworskie, choć tu pracowano z pomocą jeńców.

Złoczów dziś — to barwne centrum ogromnego ruchu i gwaru. Masa automobilów, dużo oddziałów wojskowych, przemarsze wojsk, liczne treny i wozy amunicyjne, wszystko to przejeżdża przez Złoczów, nadając mu wygląd wielkiego miasta. Nawet stacya kolejowa została połączona zapomocą kolei wązkotorowych z sąsiedniemi wsiami. Złoczów z powodu wojny zmienił się do niepoznania.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).